

Nie będzie Fortu Trump

18 listopada 2018

MON prowadzi negocjacje z Departamentem Obrony USA w sprawie sprowadzenia do kraju dodatkowych sił armii amerykańskiej. Prawdopodobnie nie będzie to jednak stała baza żołnierzy wojsk lądowych, jak np. w niemieckim Rammstein.

Onet.pl ujawnił w maju, że polski rząd zabiega o stałą bazę amerykańskich wojsk, na którą sam jest gotów wyłożyć nawet 2 mld USD. Dziś ten sam portal donosi, że pomysł noszący roboczą nazwę Fort Trump nie ma praktycznych szans realizacji. Amerykanie cały czas biorą pod uwagę zwiększenie obecności w Polsce, jednak na innych warunkach niż początkowo chciało tego Ministerstwo Obrony.

Min. Mariusz Błaszczak rozmawiał z sekretarzem stanu USA Jamesem Mattisem, poruszając m.in. temat bazy. – Nasza propozycja spotkała się z dobrym przyjęciem. Mamy konkretne propozycje ze strony amerykańskiej i będziemy je oceniać – mówił. Nie chciał jednak zdradzać szczegółowych ustaleń, określając je jako “niejawne”. MON obawia się również, że przedwczesne udzielanie informacji opinii publicznej w tej sprawie może niekorzystnie wpłynąć na przebieg rokowań.

Jednak źródła Onetu twierdzą, że konkrety przedstawiają się zupełnie inaczej niż pierwotna propozycja. – Nie będzie to ani do końca fort, ani do końca Trump. Prawdopodobieństwo, że będzie to jedna duża baza typu Rammstein w Niemczech jest niewielkie – twierdzi Michał Baranowski, analityk z The German Marshall Fund of The United States. Planowane jest zwiększenie amerykańskich sił stacjonujących w Polsce, ma być to jednak rozwiązanie elastyczne, prawdopodobnie zgodne z ogólnym kierunkiem, w jakim zmierzają zmiany w sposobie działania wojsk, które USA przeznacza do imperialistycznych interwencji na świecie. Krytykę projektu Fortu Trump pod tym kątem przedstawił już w czerwcu na łamach portalu „Politico” Ben

Hodges, były dowódca US Army w Europie.

Obecnie najbardziej prawdopodobne jest rozlokowanie na terenie Polski magazynów amerykańskiego sprzętu wojskowego, "elementy struktury dowodzenia oraz rozpoznania pola walki" – informuje Onet.

Departament Obrony poważniej niż sam prezydent Trump traktuje kwestię ogólnoeuropejskiego kontekstu zwiększenia sił na terenie Polski. Trwają dyskusje, czy powinno ono oznaczać przeniesienie części wojsk USA z innych krajów Europy na wschód naszego kraju, czy też Amerykanie powinni tu utworzyć zupełnie nową jednostkę.

Podczas gdy strona polska cały czas rozmawia z Amerykanami o ich "bazie" z pominięciem pozostałych członków NATO, Departament Stanu uzależnia dalsze rozmowy od uzgodnienia warunków projektu z pozostałymi państwami członkowskimi. Onet twierdzi, że osiągnięto już wstępne porozumienie z resztą Sojuszu.

Były minister obrony z czasów koalicji PO-PSL Tomasz Siemoniak twierdzi, że rząd nie proponował opozycji żadnych konsultacji w tej sprawie. Jednocześnie podkreśla, że jego ugrupowanie opowiada się zdecydowanie za zwiększeniem obecności US Army na terenie naszego kraju.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu